

Tomasz Ambroziak

Instytut Polski w Moskwie

ORCID: 0000-0002-0125-6011

Między literaturą a faktem – powieść Jerzego Bandrowskiego *Niezwalczone sztandary* jako źródło historyczne. Uwagi na marginesie edycji

Wśród polskiej prozy o tematyce syberyjskiej osobne miejsce zajmuje twórczość Jerzego Bandrowskiego – pisarza niezwykle płodnego, autora ponad trzydziestu powieści i zbiorów opowiadań [Bandrowski Jerzy... 1996: 88–90]. Choć dziś jest on twórcą nieco zapomnianym i sytuującym się w cieniu swojego młodszego brata, Juliusza Kaden-Bandrowskiego [Kaden-Bandrowski Juliusz... 1996: 8–14], jego *Niezwalczone sztandary* pozostają nie tylko faktem literackim, lecz także interesującym źródłem do badań historycznych.

Wspomniana powieść, opublikowana po raz pierwszy w 1923 roku, wpisuje się w szeroki kontekst literatury wczesnego okresu międzywojennego, ukazującej losy Polaków w przełomowym momencie historycznym: w trakcie I wojny światowej oraz pierwszych lat tworzenia państwa polskiego i walki o jego granice. Nie ma tu miejsca na szczegółową analizę zjawisk literackich epoki, odnotować jednak należy, że udział w starciach prowadzonych w szeregach różnych armii był osobistym doświadczeniem wielu literatów: Kazimierza Wierzyńskiego, Juliana Przybosia, Andrzeja Struga, Władysława Broniewskiego, Stefana Żeromskiego czy Jarosława Iwaszkiewicza [Doliwa 2018: 13]. W początkach istnienia



II Rzeczypospolitej nastąpił istny wysyp zarówno powieści politycznych [Ziomek 1964; Suleja 1981: 93–94], jak i utworów przedstawiających losy bohaterów rzuconych przez wichry dziejów – dość tu wspomnieć dzieła Andrzeja Struga (*Chimera*, *Odznaka za wierną służbę*, *Mogiła nieznanego żołnierza*, *Pokolenie Marka Świdy*), Juliusza Kaden-Bandrowskiego (*Łuk*, *General Barcz*) czy Stanisława Żeromskiego (*Przedwiośnie*) [Burek: 1991; Kuncewicz 1991: 184–195; Miłosz 1993: 484–487]. W wielu z tych dzieł pojawia się motyw bohatera powracającego do Polski ze Wschodu, mającego za sobą doświadczenie rewolucji rosyjskiej. Odnajdujemy go wszak w *Przedwiośniu*, *Pokoleniu Marka Świdy*, utworach Ferdynanda Goetla (*Kar-Chat*) oraz Ferdynanda Antoniego Ossendowskiego (*W ludzkiej i leśnej kniei*, *Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów*) [Pawłowski 2009: 176–177].

Obecnie została przygotowana krytyczna edycja powieści *Niezwalczone sztandary*, która wkrótce ukaże się w ramach prowadzonej przez Instytut Polski w Moskwie serii „Biblioteka Polsko-Syberyjska”. Oczywiście szereg wątków zasygnalizowanych w niniejszym artykule zasługuje na oddzielne studium, warto jednak, na marginesie edycji, w syntetycznej formie przyrzeć się specyfice tego utworu właśnie pod kątem wykorzystania go jako źródła historycznego.

Jerzy Bandrowski urodził się 22 stycznia 1883 roku w Rzeszowie położonym w ówczesnej Galicji. Mieszkał tam przez pierwszych pięć lat życia, aż do czasu przeprowadzki jego rodziny do Krakowa. W 1893 roku rozpoczął naukę w III Gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego, a następnie kontynuował ją w V Gimnazjum we Lwowie, dokąd Bandrowscy przenieśli się po objęciu przez Juliusza, ojca Jerzego, stanowiska dyrektora Teatru Skarbkowskiego. W 1901 roku przyszły autor *Niezwalczonych sztandarów* rozpoczął studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a pięć lat później podjął naukę na Uniwersytecie Karola Ferdynanda w Pradze. Studiów tych jednak nie ukończył – porzucił je w 1908 roku na rzecz dziennikarstwa. Początkowo związał się z Warszawą jako redaktor tygodnika humorystyczno-satyrycznego „Kurier Świąteczny”. W 1909 roku wyjechał do Pragi jako korespondent „Kuriera Warszawskiego”, by rok później znaleźć się we

Lwowie, gdzie kontynuował działalność publicystyczną, zamieszczając teksty w prasowym organie endecji „Słowo Polskie”. Równolegle rozwijał rozpoczętą jeszcze w 1902 roku karierę pisarską, a także udzielał się (m.in. z Kornelem Makuszyńskim) we lwowskim kabarecie Ul. W 1915 roku, podczas ofensywy armii państw centralnych w Galicji, wraz z redakcją „Słowa Polskiego” ewakuował się ze Lwowa na wschód [Herrmann 2024: 113–120]¹. Zapoczątkowało to kilkuletni okres pobytu Bandrowskiego najpierw w Kijowie, a następnie w Moskwie i we wschodniej Rosji.

Warto nadmienić, że w Kijowie pisarz utrzymywał ściśle kontakty z Czechami, w tym z Tomášem Garrigue Masarykiem, który przybył do Rosji w maju 1917 roku. Bandrowski przeprowadził z nim wywiad, którego (utrzymane w dość panegirycznym tonie) streszczenie opublikowane zostało w „Dzienniku Polskim” 25 sierpnia 1917 roku. Z uznaniem odnosił się do poglądów czeskiego przywódcy, wykazywał jednak nieco mniejszy optymizm w kwestii możliwości powojennej współpracy. „Stwierdzamy też z prawdziwą radością – dodawał we własnym komentarzu – że cały zasadniczy pogląd Masaryka jest w ścisłej zgodzie z większością narodu polskiego i jego najdojrzałych przywódców politycznych” [Czechy a Polska 1917: 2]. W tym czasie Bandrowski pracował też w Biurze Prasowym Filii Czeskosłowackiej Rady Narodowej w Rosji, redagując dla prasy polskiej informacje o ruchu czechosłowackim [Wiśniewski 2017: 86].

Okres pobytu w Rosji zaowocował powstaniem kilku powieści: *W płomieniach* (1917) [Bandrowski 1917b], *Przez jasne wrota* (1920) [Bandrowski 1920c], *Pielgrzymi* (1920) [Bandrowski 1920b], *Czerwona rakietka* (1920) [Bandrowski 1921a], *Krwawa chmura* (1920) [Bandrowski 1920a], *Wściekle psy* (1921) [Bandrowski 1921b], *Niezwalczone sztandary* (1923) [Bandrowski 1923]. W trakcie pobytu w Kijowie Bandrowski wydał też publicystyczną książkę *Białe lew* (1917) [Bandrowski 1917a], w której przedstawił czechosłowacki czyn zbrojny, oraz kilka broszur o charakterze patriotycznym [zob. Bandrowski Jerzy... 1996: 88]. Powieści te układają się w cykl, w którym autor przedstawił wojenne losy bohatera – swojego alter

1 Nie ma zatem racji Tadeusz Sucharski, podając, że Jerzy Bandrowski trafił do Rosji jako jeńiec wojenny [zob. Sucharski 2012: 16].

ego – Wojciecha Niwińskiego: pobyt w zajętym przez wojska rosyjskie w 1914 roku Lwowie (*W płomieniach*), uchodźstwo w głąb Rosji przed wojskami austriackimi (*Pielgrzymi*), życie w Kijowie podczas rewolucji lutowej i przewrotu bolszewickiego (*Czerwona rakieta*) oraz kilkumiesięczny pobyt w Moskwie – od lutego do maja 1918 roku (*Krwawa chmura, Wściekle psy*). Cykl zamyka najwcześniej wydana, choć opisująca powrót z rosyjskiego Dalekiego Wschodu do Europy, powieść *Przez jasne wrota*. Jej bohaterem nie jest jeszcze Wojciech Niwiński, lecz sam autor.

Niezwalczone sztandary opowiadają natomiast o wydarzeniach rozgrywających się pomiędzy powieściami *Wściekle psy* oraz *Przez jasne wrota*, czyli o ucieczce Wojciecha Niwińskiego z Moskwy w maju 1918 roku, spowodowanej narastającym zagrożeniem ze strony władz bolszewickich, oraz o jego podróży na wschód Rosji, aż do Władywostoku, w którym zastaje go wieść o podpisaniu rozejmu w Compiègne i zakończeniu I wojny światowej. Powieść kończy się sceną wspólnej defilady wojsk państw ententy, która odbyła się we Władywostoku 15 listopada 1918 roku. Uczestniczyły w niej również oddziały polskie, w których tworzeniu Niwiński brał aktywny udział. Warto zaznaczyć, że mamy do czynienia z wydarzeniem o charakterze historycznym². Jeden z jego uczestników, Stanisław Lubodziecki, tak opisywał defiladę oraz obecnych na niej Polaków:

W listopadzie 1918 r. odbyła się we Władywostoku wielka rewia wojsk sprzymierzonych. W rewii uczestniczyły oddziały

- 2 Wojska różnych państw ententy wzięły udział w interwencji zbrojnej na Dalekim Wschodzie Rosji od początku 1918 roku. 6 kwietnia 1918 roku armia japońska dokonała desantu we Władywostoku; jej marynarka obecna była w zatoce Złoty Róg już od 12 stycznia. Ostatecznie władzę bolszewików w mieście obalili 29 czerwca 1918 roku oddziały Korpusu Czechosłowackiego. Pod koniec 1918 roku na rosyjskim Dalekim Wschodzie stacjonowało ok. 150 tys. wojsk interwencyjnych. Najliczniejszą siłę w regionie stanowiły wojska japońskie (ok. 70 tys. żołnierzy) oraz Korpus Czechosłowacki (ok. 55–60 tys. żołnierzy) [zob. Materski 1990: 22–52; Иван 2020: 179; Гельман 2023: 12–19]. Por. interesujący materiał wizualny przedstawiający paradę wojsk amerykańskich, japońskich, francuskich, brytyjskich, kanadyjskich, włoskich, chińskich, rumuńskich, czechosłowackich oraz oddziałów białogwardyjskich defilujących ulicą Swietłańską [*Владивосток, 15 ноября... 2018*].

alianckie, oddział polski, oraz oddział rosyjski. Oddziały maszerowały w porządku alfabetycznym nazw państw i narodów. Dlatego Polacy szli przed Rosjanami, co nas niezmiernie cieszyło i co traktowaliśmy jako pognębienie Rosjan. Władywostok po raz pierwszy ujrzał oddział wojska polskiego. Oddział ten składał się z Polaków, b. żołnierzy garnizonu niemieckiego w Kiao-Czau, wziętych do niewoli japońskiej jeszcze w r. 1914, po zdobyciu tego chińskiego obszaru dzierzawionego przez Niemców. Owi jeńcy Polacy dzięki staraniom naszych polskich organizacji zostali zwolnieni z niewoli i byli wtedy chwilowo we Władywostoku, po drodze do wojska polskiego na zachodzie Syberii. Oddział był niewielki, lecz maszerował świetnie, pamiętając jeszcze dryl pruski. Na czele oddziału niesiono olbrzymią chorągiew białą-amarantową. Serca polskie rosły, patrząc na widomy znak państwowości polskiej – jej siłę zbrojną, a nie wiedząc, że o wiele tysięcy kilometrów na zachód, tam w kraju, państwowość polska już ze snu się zbudziła i że Wielki Budowniczy jej wskrzeszonego gmachu już wrócił z niewoli do kraju. [Lubodziecki 1935: 44]³

Zasadniczym tematem powieści jest właśnie proces tworzenia polskich oddziałów na wschodzie Rosji, przekształconych w 1919 roku w 5 Dywizję Strzelców (syberyjską)⁴, a także rola głównego bohatera w tych wydarzeniach. Bandrowski opowiada więc o wyjeździe Niwińskiego z Moskwy w stronę Penzy, gdzie spotyka on wojska czechosłowackie, a następnie do Samary, w której przystępuje do organizowania pierwszych polskich oddziałów, wreszcie o działalności bohatera w kolejnych miastach: Czelabińsku, Omsku i Władywostoku.

Owej historii Bandrowski nadał formę powieści o narracji trzecioosobowej. Jej konstrukcja, ze względu na brak tożsamości autora

3 Pisownia i interpunkcja w cytatach została zmodernizowana w podstawowym stopniu.

4 O historii powstania i działalności 5 Dywizji Strzelców (syberyjskiej) pisali m.in. Henryk Bagiński [1921], Jan Wiśniewski [2004] czy Dariusz Radziwiłłowicz [2009]; literaturę poświęconą temu zagadnieniu szczegółowo przedstawił polski badacz Mariusz Kulik [Кулик 2021].

i bohatera, a tym samym paktu autobiograficznego, nie spełnia definicji autobiografii zaproponowanej przez Philippe'a Lejeune'a. Wpisuje się jednak w ramy kategorii określanej przez francuskiego badacza mianem „powieści autobiograficznej”, rozumianej jako utwór, „gdzie opierając się na zauważonych podobieństwach, czytelnik postuluje tożsamość autora i bohatera, podczas gdy autor neguje albo przynajmniej nie potwierdza takiej tożsamości” [Lejeune 1975: 38]. Motywy, którymi kierował się Bandrowski, zostały wyjaśnione w autorskim posłowniu. Pisarz stwierdził w nim: „[...] trudno mi już było porzucić formę powieściową i rezygnować ze swobody, jaką ona daje w odtwarzaniu tła” [Bandrowski 1923: 373]. Jednocześnie zdawał sobie sprawę z niedostatków warsztatowych swego dzieła, otwarcie przyznając, że nie zdołał opanować materiału [Bandrowski 1923: 373]. Rzeczywiście, fabuła *Niezwalczonych sztandarów* często jest rwana, miejscami trudna do zrozumienia, a poszczególne wątki bywają słabo są ze sobą powiązane.

Utwór ten stanowi jednak istotne źródło dotyczące formowania się wojsk polskich na Syberii. Za dzieło o charakterze historycznym uznał go już w 1933 roku anonimowy autor bibliografii źródeł do dziejów 5 Dywizji Strzelców (syberyjskiej) [*Bibliografia* 1933: 59]. Wynika to nie tylko z autobiograficznego charakteru powieści. Również nazwiska wielu bohaterów książki są pseudonimami, pod którymi kryją się autentyczne postaci historyczne. Choć ich identyfikacja nie zawsze jest łatwa, część z nich można wskazać. Przykładowo jeden z najbliższych towarzyszy Niwińskiego – chorąży Curuś – to w rzeczywistości oficer armii austro-węgierskiej Roman Klimonda, zaś pojawiający się rozdziale XIV inżynier okazuje się Zygmuntem Sadowskim⁵. Z kolei występujący w rozdziale XXII, niewspomniany z nazwiska szef misji wojskowej, major brygady karpackiej, to major Walerian Czuma.

Powieść ma więc niezwykle faktograficzny charakter nie tylko w odniesieniu do postaci, ale również konkretnych zdarzeń i miejsc. Uwidacznia się to choćby w sposobie przedstawiania

⁵ Zob. relacje Zygmunta Sadowskiego i Jerzego Bandrowskiego w zbiorze wydanym w piętnastą rocznicę powstania wojsk polskich na Syberii [Sadowski 1933: 22–25; Bandrowski 1933: 50–51].

wielu pozornie mało istotnych z perspektywy ogólnego zarysu fabuły szczegółów, m.in. dotyczących życia Moskwy, z której wyjeżdża główny bohater – Niwiński. Akcja *Niezwalczonych sztandarów* rozpoczyna się bowiem w Kawiarni „Bom”:

Zamyślony wstał, ubrał się i wyszedł na miasto. Zwykle, zamiast śniadania, pił sześć do ośmiu szklanek gorzkiej, gorącej herbaty – wypadającą na niego, jako dzienna porcja burżuja, jedną ósmą część rosyjskiego funta chleba zjadał wieczorem na kolację – dziś jednak, wybierając się już w podróż, postanowił zjeść śniadanie w kawiarni. Ponieważ mieszkał tuż przy Twerskiej, wstąpił do Boma. Było ledwie po dziewiątej, na publiczność rosyjską za wcześnie, więc kawiarnia świeciła miłemi pustkami i nie była zadymiona. [Bandrowski 1923: 6]

Była to rzeczywiście istniejąca w Moskwie przy ulicy Twerskiej 37 kawiarnia artystyczna, której właścicielem był zresztą Polak – Mieczysław Staniewski, klaun z popularnego wówczas duetu Bim-Bom [Bim-Bom 2025; Бум-Бом – дует клоунов 2025]. Próbując wydostać się z Moskwy, Niwiński udaje się po zakup biletu kolejowego nie na dworzec, lecz na Plac Teatralny, położony w centrum miasta: „Poszedł na Plac Teatralny, stał przez cały dzień w ogonku przed kasą z biletami, wreszcie zażądano od niego pozwolenia na wyjazd na Murman” [Bandrowski 1923: 4]. Faktycznie bowiem w owym czasie kasy kolejowe funkcjonowały przy znajdującym się na Placu Teatralnym Hotelu „Metropol”⁶.

Należy przy tym zauważyć, że duża liczba mimochodem wzmiankowanych i najczęściej w żaden sposób niewyjaśnionych przez autora spraw, osób oraz wydarzeń politycznych znacznie utrudnia odbiór powieści. *Niezwalczone sztandary* istotnie różnią się pod tym względem od wcześniejszej części cyklu – *Wściekłych psów*, w których pisarz starał się objaśniać tego rodzaju szczegóły. Wiele z nich, np. odnoszących się do realiów polskiego życia

6 Kasy funkcjonujące w budynku Hotelu „Metropol” widoczne są na zdjęciach zamieszczonych na portalu PastVu, datowanych od 1905 roku [Театральный проезд... 2023] aż do 1921 roku [Женщина-фотограф... 2018].

politycznego w Rosji, pozostaje dziś mało zrozumiałych, ale można mieć chyba uzasadnione wątpliwości, czy zawsze były one w pełni czytelne.

Wśród wzmiankowanych w omawianym utworze nazw, postaci czy zdarzeń znajdujemy jednak niemało błędów czy nieścisłości. Przykładowo mamy do czynienia z przekręconymi nazwami miejscowymi, jak choćby w przypadku wspomnianego na końcu *Niezwalczonych sztandarów*⁷ – występującego też w powieści *Przez jasne wrota*⁸ – Scheldenfelsu w okolicy Władywostoku. Zarówno opis tego miejsca, jak i informacja o funkcjonującym tam japońskim szpitalu wskazują jednoznacznie, że chodzi o przylądek Egerscheld na Półwyspie Szkota, położony między Zalewem Amurskim i zatoką Złoty Róg⁹. Podobnego rodzaju omyłki występują też zresztą m.in. we *Wściekłych psach*. Katolicki Kościół św. św. Piotra i Pawła w Zaułku Milutyńskim, stanowiący centrum życia moskiewskiej Polonii [Дубровин 2014: 94–97; Лагно 2018: 268–284], został tam przez Bandrowskiego błędnie nazwany Kościołem św. Aleksandra [Bandrowski 1921: 32].

Przyczyny tego rodzaju pomyłek nie są łatwe do wyjaśnienia. Bandrowski w posłowie do *Niezwalczonych sztandarów* stwierdził, że cały cykl rosyjski tworzył na podstawie „bardzo skrzętnie i pilnie prowadzonego, obszernego pamiętnika, wycinków z gazet, wywiadów” [Bandrowski 1923: 362]. Również anonimowy autor bibliografii w zbiorze *Sybiracy 1918–1933* informował, że treść *Niezwalczonych sztandarów* „jest oparta na dokumentach” [Bibliografia 1933: 59]. Nie wiemy natomiast, czy Bandrowski prowadził na bieżąco jakiś rodzaj

7 „Dowiedział się [...], że Japończycy – choć bojów niby nie ma – wciąż ładują na statki zwłoki swoich zabitych żołnierzy a w szpitalu na Szeldenfelsie są ranni” [Bandrowski 1923: 341].

8 „Pięknym także jest tak zwany «Scheldenfels», góry za miastem, skąd otwiera się precudny widok na całą zatokę i latarnie morskie, a po drugiej stronie na otwarte morze, gdzie już swobodnie bujają sobie stada «dżonk»” [Bandrowski 1920d: 15–16].

9 Kompleks budynków szpitalnych funkcjonujących pod egidą japońskiego Czerwonego Krzyża na przylądku Egerscheld widoczny jest na zdjęciach z epoki [zob. Японский госпиталь Красного... 2014; Из истории застройки... 2016; a także materiały portalu PastVu: Госпиталь на Эгершельде 2019; Панорама японского госпиталя 2022].

dziennika lub zapisek, czy też notował wspomnienia już z pewnej – może nawet nie tak odległej – perspektywy czasowej.

Istotną cechą powieści jest daleko posunięty subiektywizm. *Niezwalczone sztandary* nie stanowią bowiem bezstronnego opisu tworzenia polskich oddziałów wojskowych, lecz utwór z tezami o charakterze wręcz publicystycznym. Autor próbował przekonać czytelników do szeregu myśli. Przede wszystkim podkreślał i eksponował jako kluczową własną rolę w tworzeniu polskich wojsk. Z toku fabuły można wywnioskować, że to właśnie rozpoczęcie przez Niwińskiego werbunku w Samarze dało początek polskim siłom zbrojnym we wschodniej Rosji i na Syberii:

Tuż przy dworcu samarskim, na „tupiku”, czyli ślepym torze, na który odstawiano niepotrzebne na razie wagony, zagnieździły się różne wędrowne misje wojskowe, polityczne i inne tego rodzaju wiecznie wszystkim przeszkadzające instytucje. [...] Na tenże „tupik” zatoczono teraz dwie ciepłuszki, odkomenderowane na polski punkt werbunkowy. Ledwie wozy stanęły na miejscu i ledwie Curuś na jednym z nich napisał kredą, że „tu przyjmuje się do wojsk polskich”, już znalazło się kilku ochotników, których energiczny chorąży odkomenderował natychmiast do kradzenia desek z pustych wagonów. Z desek tych sporządzono tapczany, parę stołków, stół. Jeden z ochotników skwapliwie wymalował kredą na czerwonej ścianie wagonu rozczapieżonego drapieżnie białego orła. [Bandrowski 1923: 144–146]

Rolę inicjatora tworzenia polskich oddziałów przypisywało sobie zresztą – oprócz Bandrowskiego – kilka innych osób i ośrodków¹⁰. Wersję propagowaną przez autora *Niezwalczonych sztandarów* wsparł po kilku latach Stefan Witold Wojstomski. W opublikowanym 24 grudnia 1927 roku artykule *Piąta Dywizja Syberyjska* stwierdził: „Politycznym zaczątkiem v-tej dyw. syber. był «Polski

10 Zob. przykładowo uwagi R.F. Jaworskiego, Henryka Suchenka-Sucheckiego czy Stanisława Lubodzieckiego, którzy twierdzili, że formowanie się polskich sił zbrojnych na Syberii zaczęło się odpowiednio w Bugurusłanie, Czelabińsku oraz Władywostoku i Charbinie [Jaworski 1933: 18; Suchenek-Sucheccki 1933: 36; Lubodziecki 1935: 37–38].

komitet rewolucyjny dla walki o wolność i zjednoczenie Polski», w Samarze powstały dnia 23 czerwca 1918 roku” [cyt. za: Wojstomski 1937: 23]. Wojstomski, który sam przebywał wtedy w Samarze [Wojstomski 1937: 110], powtórzył te twierdzenia jeszcze kilkukrotnie w innych miejscach, choć gdzieś tam przyznawał, że oddziały polskie formowały się także spontanicznie w różnych miastach [Wojstomski 1937: 34, 45–46, 49, 80].

W rzeczywistości proces tworzenia oddziałów polskich na Syberii i Dalekim Wschodzie Rosji miał często charakter oddolny i spontaniczny. Zresztą, jak wskazuje Jan Wiśniewski, rozpoczął się on już w marcu, kwietniu 1917 roku, kiedy utworzony po rewolucji lutowej Związek Wojskowych Polaków w Piotrogradzie przystąpił do budowy struktur, a w Jekaterynburgu sformowano kompanię piechoty, skierowaną następnie do 1 Korpusu Polskiego na Białorusi. Na przełomie listopada i grudnia 1917 roku powstał też polski oddział wojskowy w Irkucku [Wiśniewski 2018: 108–109].

Bandrowski polemizował przy tym ze słowami wypowiedzianymi przez Józefa Piłsudskiego podczas święta 30 Dywizji Syberyjskiej – kontynuującej tradycje 5 Dywizji Strzelców (syberyjskiej) – w dniu 16 lipca 1922 roku. Naczelnik Państwa stwierdził wówczas, że dywizja powstała „jedynie dla honoru, dla sztandaru żołnierza polskiego” [*Mowa Naczelnika Państwa* 1933: 3]. Bandrowski pragnął natomiast wykazać, że tworzenie wojsk polskich na Syberii było wartością samą w sobie:

Mimo klęsk i niepowodzeń naszej akcji zbrojnej – pisze Bandrowski – żołnierz czuł, iż godzina zmartwychwstania Polski nadchodzi i pragnął się ujrzyć w szeregach. My, którzyśmy dla tej dywizji pracowali, nie mieliśmy na celu nic innego, jak tylko zabezpieczenie temu szlachetnemu porywowi powodzenia i bezpieczeństwa. [Bandrowski 1923: 362]

Co więcej, tworzenie oddziałów polskich mogło stać się atutem politycznym w staraniach o odzyskanie niepodległości:

Gdyby się znalazł prawdziwy, twórczy wódz, mógł był stworzyć armię groźną, niezłomną duchem a urzeczywistniającą Wielką

Ideę. Taki wódz mógł wówczas zdecydować o losach Rosji, a przez to Europy. Gdyby się znalazł mądry, sprytny, trzeźwo widzący rzeczy oficer, mógł być materiał żołnierski zebrać w pułki i brygady, wyciągnąć na Daleki Wschód, zyskać dla dyplomatów polskich atut polityczny, uratować dla Polski kilkanaście tysięcy dobrych żołnierzy. [Bandrowski 1923: 142–143]

Nawiasem mówiąc, stanowisko Bandrowskiego po latach poparł Stefan Witold Wojstomski, który podkreślał, że tworzenie 5 Dywizji miało cele jak najbardziej użyteczne:

Po zawarciu traktatu brzeskiego każdy Polak zrozumiał, że nie można marzyć o formowaniu wojska gdzieś w pobliżu ziem polskich. Dążono więc do formowania choć na krańcach świata, byle w odpowiednim momencie i na czas wrócić do kraju. Była to idea legionów Dąbrowskiego, a więc nie obca ani tradycji, ani psychologii polskiej [...] W chaosie walk domowych i narodowościowych, które objęły Rosję – tylko z bronią w ręku można było obronić się przed wykorzystywaniem polskiego materiału żołnierskiego dla obcej nam sprawy zwalczających się obozów białej lub czerwonej Rosji. Instynkt samozachowawczy żołnierski wnet wyczuł, że i Polacy muszą „trzymać się kupy”, jeżeli chcą cało wyrwać się do Polski z tego piekła rosyjskiego. [Wojstomski 1937: 81]

Mimo to – twierdził dalej Bandrowski – tworzenie polskich oddziałów zbrojnych spotkało się z obojętnością oraz brakiem zaangażowania wielu środowisk, zarówno rosyjskiej Polonii, jak i jeńców z armii państw centralnych. Zdaniem pisarza do klęski 5 Dywizji przyczyniły się warcholstwo, intrygi, walki, również wśród Polaków. Autor nie rozumiał i nie cenił rosyjskiej Polonii, wypowiadał się o niej lekceważąco czy wręcz wrogo, prześmiewczo nazywając ją „sopleczeństwem” zamiast „społeczeństwem” (zapewne od ros. *sopli* – „wydzielina z nosa, smarki”). Dobrze ukazuje to scena dyskusji Niwińskiego ze sztabem polskich wojsk w Ufie, na którego czele stał książę Danobis (prawdziwe nazwisko: Zdanowicz), określony przez autora jako niemający z czego żyć „warchoł

i megaloman” [Bandrowski 1923: 194]. W trakcie dyskusji z przedstawicielami miejscowej Polonii Niwiński złości się na ich „tępy upór” i „krętaską retorykę”, by ostatecznie, odwołując się do *Samuela Zborowskiego* Juliusza Słowackiego, w desperacji wykrzyknąć: „Jak to? To znowu wraca to starszylacheckie, to przekłete, to wieczne «veto!»” [Bandrowski 1923: 198].

Należy jednak zauważyć, że autor nie był bezstronnym obserwatorem wydarzeń politycznych i wojskowych, lecz ich aktywnym uczestnikiem. Pełnił bowiem funkcję wiceprezesa Polskiego Komitetu Wojennego, utworzonego w połowie lipca 1918 roku w Omsku podczas zjazdu organizacji polskich z Syberii i Dalekiego Wschodu Rosji. Komitetowi temu podlegały polskie oddziały formowane od czerwca 1918 roku; 4 sierpnia tegoż roku kierownictwo zaakceptowało powierzenie dowództwa nad oddziałami majorowi Walerianowi Czumie, przysланemu z Moskwy w składzie misji wraz z kapitanem Romualdem Wolikowskim i porucznikiem Edwardem Dojan-Miszewskim [Wiśniewski 2018: 112]. Nie oznaczało to jednak zakończenia sporów między licznymi polskimi organizacjami. Szczególnie silne napięcia występowały pomiędzy Polskim Komitetem Wojennym a Polskim Komitetem Narodowym na Dalekim Wschodzie, którego przedstawiciele ze zdecydowanie większą sympatią odnosili się do współpracy z „białymi” Rosjanami w walce przeciwko bolszewikom. Konflikt ten jedynie przejściowo złagodziło zawarte pod koniec listopada 1918 roku w Irkucku porozumienie – wynegocjowane już bez udziału udającego się wówczas z Władywostoku do Europy Bandrowskiego. Przewidywało ono podział kompetencji między obiema organizacjami: Polski Komitet Wojenny miał zajmować się werbunkiem do oddziałów wojskowych wśród jeńców armii państw centralnych i żołnierzy armii rosyjskiej, Polski Komitet Narodowy zaś opieką nad ludnością cywilną oraz prowadzeniem werbunku wśród niej. Nawet zawarcie porozumienia nie zakończyło jednak różnego rodzaju sporów i rywalizacji między obiema organizacjami o polityczną reprezentację tworzonych wojsk polskich [Wiśniewski 2018: 118–199].

Z krytyką działań obu komitetów wystąpił w 1922 roku Roman Dyboski w książce *Siedem lat w Rosji i na Syberii* (choć nie wymienił Jerzego Bandrowskiego z nazwiska). Stwierdził on, że

Polski Komitet Wojenny, zamiast zakończyć działalność po sformowaniu dywizji, począł rościć sobie nowe kompetencje, tworząc „zbyt obszerną sieć swych urzędów po Syberii i zbyt wielki aparat, by się jego przedstawicielom chciało rzucać te wygodne i wpływowe stanowiska dla służby w szeregach”.

Gorszące spory między obydwoma komitetami – kontynuował Dyboski – zatrwały całą atmosferę życia polskiego na Syberii i skwapliwie były wyzyskiwane przez wroga nam prasę kołczakowską. [...] Dziś, gdy patrzę wstecz na te bolesne niesnaski, nie mogę nie widzieć szczypty słuszności w gorzkich słowach tego zniechęconego Polaka syberyjskiego, który mi raz powiedział, że nie ma co obstawać ani za jedną, ani za drugą organizacją, bo Polski Komitet Narodowy – to „kołtuny”, a Polski Komitet Wojenny to „spekulanci”. [...] Polski Komitet Wojenny, związany blisko z Czechami i w ogóle interwenującymi na Syberii siłami koalicyjnymi raczej niż z funkcjonującym w niej rządem miejscowym, w wewnętrznym swym składzie reprezentował głównie element napływowy i niestały: jeńców wojennych i innych bezdomnych awanturników czasu wojennego, zdemoralizowanych przez częste zmiany losu i położenia. Toteż nie można uwolnić tej instytucji od ogólnego zarzutu, że wielu jej przedstawicieli po prostu w mętnej wodzie ryby łowiło, w szczególności, że z częstych, niby służbowych, bezpłatnych przejażdżek po Syberii korzystali, by przemycać towary fabryczne z taniego terytorium kolei chińskiej w głąb Rosji. [Dyboski 1922: 115–116]

Wydane rok później *Niezwalczone sztandary*, jak wyraźnie wynika z *Posłowia*, są w dużej mierze odpowiedzią na ostrą krytykę ze strony Dyboskiego. Bandrowski z pasją odpierał zarzuty wobec współtworzonej przez siebie organizacji:

P. Dyboski wstąpił do dywizji już po zawieszeniu broni we Francji i rozpadnięciu się Austrii, dlatego historia powstania dywizji polskiej jest mu mało znana. Mimo to wypowiada sądy kategoryczne bardzo apodyktycznie, z ujmą dla ścisłości

historycznej, z krzywdą i szkodą dla ludzi. [...] Ludzie, którzy pracowali w Komitecie Wojennym, przynajmniej za moich czasów, tj. do jesieni r. 1918, nie byli spekulantami i w ogóle, jeśli pod jakim względem drugim ustępowali, to raczej pod względem sprytu na polu praktycznym. [Bandrowski 1923: 372]

Pisarza najwyraźniej ubodło określenie Polskiego Komitetu Wojennego jako „spekulantów”, odwzajemnił się bowiem Dyboskiemu w niemniej zjadliwy sposób:

Jest to określenie niesłychanie brutalne, niegodne człowieka jak p. Dyboski, również i jeńca, i „bezdomnego awanturnika czasu wojennego”, tułającego się, począwszy od gościnnych arystokratów rosyjskich, a skończywszy na gościnnych a chciwych jego wykładów „Domach Polskich”. [Bandrowski 1923: 371–372]

Na marginesie warto jednak zauważyć, że na kartach powieści odnajdujemy krytyczne czy wręcz ostre stanowisko autora nie tylko wobec rodaków, ale także przedstawicieli innych narodowości, w tym Rosjan, konsekwentnie nazywanych „Moskałami”, oraz Łotyszy, o których Bandrowski pisał:

Były to zgoła ordynarne i pospolite parobasy, ci Łotysze, przypominający trochę Niemców, lecz jakby bezdusniejsi czy posępniejsi. Gęby mieli kwadratowe, drewniane, typowe „Ohrfeigengesichter”, wyraz oczu mało inteligentny, tępy, a pewny siebie i zarozumiały, kaprałski. [Bandrowski 1923: 11]

Jedyną nacją, wobec której Bandrowski pozostaje właściwie bezkrytyczny, są Czesi – świetną współpracę z nimi podkreśla niemal nieustannie. Należy przypomnieć, że oddziały polskie tworzone były przez Polski Komitet Wojenny właśnie u boku Korpusu Czechosłowackiego. Formacja ta powstała podczas I wojny światowej przy armii rosyjskiej złożonej z jeńców i dezertierów narodowości czeskiej i słowackiej służących wcześniej w armii

austro-węgierskiej. W maju 1918 roku, po nieudanej próbie rozbicia, korpus podjął walkę z bolszewikami i szybko oczyścił z ich oddziałów Powołże, Syberię oraz Daleki Wschód, szczególnie zaś linię Kolei Transsyberyjskiej [Šteidler 1922: 46–89; Fic 1978: 224–346; Wiśniewski 2018: 108]. Zdaniem Wojciecha Materskiego to właśnie sukces Korpusu Czechosłowackiego

ożywił liczne na Zabajkału, Przymorzu i w strefie wywłaszczonej środowiska polskie – zarówno skupiska jeńców z obozów dla żołnierzy państw centralnych, jak i dotkliwie cierpiącą w ogólnym chaosie Polonię dalekowschodnią. [Materski 1990: 36]

Pomysły współpracy wojskowej między Polakami a Czechami wysuwał już od 1917 roku m.in. Masaryk, utrzymujący, jak już wspomniano, podczas pobytu w Kijowie relacje z Jerzym Bandrowskim. Myśl Masaryka wybiegała zresztą znacznie dalej w przyszłość – czechosłowacki lider podkreślał konieczność współdziałania Czechów i Polaków również po zakończeniu wojny i utworzeniu przez oba narody niepodległych państw narodowych [zob. Batowski 1930: 45–52]. Koncepcje te zaczęły się materializować od 1917 roku w postaci szeregu inicjatyw polityczno-wojskowych. Już w listopadzie tegoż roku w Kijowie doszło do rozmów pomiędzy Masarykiem i jego bliskim współpracownikiem Prokopem Maxą a jednym z przywódców endecji, członkiem Komitetu Narodowego Polskiego Stanisławem Grabskim, oraz prezesem organizacji polskich w Kijowie Joachimem Bartoszewiczem. Podczas spotkania omawiano możliwość współdziałania sił czechosłowackich i polskich. W Kijowie, 12 grudnia 1917 roku, odbył się wspólny wiec organizacji czeskich, słowackich, polskich, rumuńskich i jugosłowiańskich, zakończony podpisaniem deklaracji o współpracy. Jednocześnie Czesi wspierali akcję rekrutacji do oddziałów polskich ochotników spośród jeńców z armii austro-węgierskiej [Wiśniewski 2017: 86–89]. Jak twierdzi Wiśniewski, choć pomoc ta nie przyniosła większych rezultatów, „przyczyniła się w późniejszym czasie do podjęcia bliższej współpracy wojskowej między Polakami a «Czechosłowakami» na Powołżu i Syberii” [Wiśniewski 2017: 89].

Choć już na przełomie 1917 i 1918 roku Masaryk zaczął dystansować się wobec współpracy z Polakami [Wiśniewski 2017: 93] i z rezerwą odniósł się do wysuniętych przez Romana Dmowskiego propozycji federalistycznych [Eberhardt 2017: 332], w maju 1918 roku przedstawiciele wojsk czechosłowackich (szczególnie pułkownik Stanislav Čeček i pułkownik Jan Syrový) wsparli tworzenie polskich oddziałów w Samarze, a 27 maja w Czelabińsku reprezentanci władz czechosłowackich, doktor Bohdan Pavlů i doktor Jan Kudela, zawarli z przedstawicielem Polskiej Rady Zjednoczenia Międzypartyjnego, Henrykiem Suchenkiem-Sucheckim, porozumienie przewidujące udzielenie Polakom wsparcia w postaci uzbrojenia i pociągów [Wiśniewski 2018: 111]. Współpraca ta uwieńczona została zawarciem 23 lipca 1918 roku w Omsku umowy o organizacji Wojska Polskiego w ramach Wojska Czesko-Słowackiego pomiędzy przedstawicielami Polskiego Komitetu Wojennego a reprezentacją Filii Czecho-Słowackiej Rady Narodowej [Materski 1990: 37].

Na kartach *Niezwalczonych sztandarów* Bandrowski nieustannie podkreśla rolę Czechów w procesie tworzenia oddziałów polskich. Wskazuje na nią w zasadzie cały sposób konstrukcji fabuły. Niwiński podejmuje ostateczną decyzję o wyjeździe z Moskwy do Penzy po spotkaniu w kawiarni „Bom” znajomego Słowaka, Markowicza, który wyposaża go w pismo polecające. Werbunek do oddziałów polskich główny bohater rozpoczyna w zdobytej przez Czechów Samarze, na kontrolowanym przez nich dworcu kolejowym, przy wsparciu zaopatrzeniowym i pod kuratelą czechosłowackiego dowództwa. Następnie Niwiński przenosi się do Ufy i organizuje tam – w przekazanej przez pułkownika Czeczka medresie – koszary wojskowe. To również przedstawiciele wojsk czechosłowackich nakłaniają go w Czelabińsku do scalenia akcji werbunkowej oraz połączenia się podczas zjazdu w Omsku z innymi ośrodkami polskimi. Stosunek Czechów do Polaków Bandrowski określa jako życzliwy, widząc w nich sojuszników w walce o samodzielność wojsk polskich oraz o niepoddawanie ich pod komendę rosyjską. „Okres naszego współpracownictwa z Czechami był dla dywizji okresem szczęśliwym” – wprost konkluduje w posłowniu [Bandrowski 1923: 366].

Twierdzenia te niewątpliwie są polemiką z zarzutami kierowanymi zarówno wobec Czechów, jak i wobec proczechosłowackiego kierunku działalności Polskiego Komitetu Wojennego. Należy przy tym zauważyć, że napięcia w stosunkach z dowództwem Korpusu Czechosłowackiego narastały szczególnie w ciągu 1919 roku [Wiśniewski 2018: 119–121], a więc już po opuszczeniu Syberii przez Bandrowskiego. Historia 5 Dywizji zakończyła się tragicznie – otoczeniem sił polskich podczas odwrotu (gdy pełniły funkcję tylnej straży wojsk „białych”) i ich kapitulacją w okolicach stacji Klukwiennaja 10 stycznia 1920 roku. Jedynie grupa około kilkuset żołnierzy pod dowództwem pułkownika Kazimierza Rumszy odmówiła złożenia broni i przedostała się do Mandżurii, skąd następnie dotarła do Polski.

Wydarzenia te, a szczególnie postawa dowództwa czechosłowackiego, w tym twarde stanowisko generała Syrovego, który nie zgadzał się na przepuszczenie polskich eszelonów na Wschód [Muszyński 2019: 412–415], stały się powodem licznych oskarżeń wysuwanych wobec Czechów. Niezwykle ostro sformułował je wspomniany już Dyboski, obwiniając właśnie przedstawicieli tej nacji o katastrofę 5 Dywizji:

Jak rannego w średnich wiekach dobijano „misericordią”, tak nas dobili swą bezwzględnością Czesi. Przewlekali swoją jazdę po prostu dlatego, by się jeszcze po drodze wzbogacić: sam byłem w Krasnojarsku świadkiem ładowania do wagonów całych urządzeń mieszkaniowych. Gdy wreszcie wskutek powolnego tempa popadli w opresję, bez wahania w myśl powziętej dawno decyzji rzucili na pastwę wraz z Kołczakiem i nas, tak samo jak rzuca się na polowaniu wilkom wiezione na saniach prosię, by się wkoło tej tłustej zdobyczy zebrały i zatrzymały. [...] Kosztem poświęcenia nas udało się później Czechom zawrzeć na stacji Zima korzystny układ z bolszewikami o stopniowe oddawanie im opuszczanych stacji i toru, i w ten sposób, choć jeszcze nie bez potyczek i strat, wydostali się na Wschód. [Dyboski 1922: 138]

Bandrowski podjął polemikę z tym stanowiskiem. „Głoszonej powszechnie w Polsce zdrady Czechów – stwierdził, odnosząc się

do dzieła Dyboskiego – nie było” [Bandrowski 1923: 369]. Warto przy tym zauważyć, że wysuwane przez autora *Niezwalczonych sztandarów* tezy nie stanowiły jedynie refleksji nad niedawnymi wydarzeniami. Choć w posłowie odżegnywał się on od jakiegokolwiek „tendencji politycznej”, jego słowa były zarazem niedwuznacznym wezwaniem do kontynuowania współpracy polsko-czeskiej w przyszłości: „Jakbym ja chciał, żeby Polacy przekonali się, iż z Czechami można pracować. Jak silną mielibyśmy wtedy w Europie pozycję...” [Bandrowski 1923: 310]. Widać zatem wyraźnie, że wbrew wszelkim przeciwnościom politycznym (m.in. konfliktowi o przynależność Śląska Cieszyńskiego) oraz zmianie stosunku do Polski ze strony Masaryka [Eberhardt 2017: 332], Bandrowski pozostał wierny idei współdziałania z południowym sąsiadem.

Podsumowując, należy zauważyć, że w autobiograficznej powieści *Niezwalczone sztandary* Jerzy Bandrowski wykorzystał formę literacką nie tylko do przekazania informacji faktograficznych, lecz także do formułowania tez o charakterze wręcz publicystycznym. Autorowi, który nie stronił od ostrych sądów, niewątpliwie zależało na ukształtowaniu określonego obrazu historii tworzenia oddziałów polskich we wschodniej Rosji i na Syberii, własnej roli w tym procesie oraz współpracy z Korpusem Czecho-słowackim. Publikacja ma w dużej mierze charakter polemiczny i stanowi reakcję na zarzuty wobec działalności współkierowanego przez Bandrowskiego Polskiego Komitetu Wojennego oraz jego proczechosłowackiej orientacji, bezpośrednio zaś – wobec tez sformułowanych przez Romana Dyboskiego w książce *Siedem lat w Rosji i na Syberii*. Niewątpliwy walor faktograficzny powieści osłabia jednak obecność różnego rodzaju nieścisłości czy wręcz pomyłek. Wszystko to sprawia, że przy wykorzystywaniu jej jako źródła historycznego należy wykazywać się daleko posuniętą ostrożnością badawczą.

Bibliografia

Źródła

- Bandrowski Jerzy (1917a), *Biały lew*, Drukarnia Polska, Kijów.
- Bandrowski Jerzy (1917b), *W płomieniach. Lwów w lecie 1914*, nakł. autora, Kijów.
- Bandrowski Jerzy (1920a), *Krwawa chmura. Powieść*, Wydawnictwo Polskie, Lwów.
- Bandrowski Jerzy (1920b), *Pielgrzymi. Powieść*, Wydawnictwo Polskie, Lwów.
- Bandrowski Jerzy (1920c), *Przez jasne wrota*, Wydawnictwo Polskie, Lwów.
- Bandrowski Jerzy (1921a), *Czerwona rakietka*, Wydawnictwo Polskie, Lwów.
- Bandrowski Jerzy (1921b), *Wściekłe psy. Powieść*, Wydawnictwo Polskie, Lwów.
- Bandrowski Jerzy (1923), *Niezwalczone sztandary. Powieść*, Wydawnictwo Polskie, Lwów.
- Bandrowski Jerzy (1933), *Trzynasty*, w: *Sybiracy 1918–1933*, [b.w.], [b.m.].
- Bibliografia* (1933), w: *Sybiracy 1918–1933*, [b.w.], [b.m.].
- Czechy a Polska* (1917), „Dziennik Polski”, 12 (25) sierpnia.
- Dyboski Roman (1922), *Siedem lat w Rosji i na Syberii. (1915–1921) przygody i wrażenia*, Gebethner i Wolff, Warszawa.
- Jaworski R.F. (1933), *Dni bugurusłańskie...*, w: *Sybiracy 1918–1933*, [b.w.], [b.m.].
- Lubodziecki Stanisław (1935), *Polacy na Syberii w latach 1917–1920. Wspomnienia*, „Sybirak”, nr 1.
- Mowa Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza J. Piłsudskiego wygłoszona na Świącie 30 Dywizji Syberyjskiej w Brześciu n/B. w dniu 16/7. 1922 r.* (1933), w: *Sybiracy 1918–1933*, [b.w.], [b.m.].
- Sadowski Zygmunt (1933), *Wiosną 1918 roku*, w: *Sybiracy 1918–1933*, [b.w.], [b.m.].
- Suchenek-Sucheki Henryk (1933), *To się pamięta...*, w: *Sybiracy 1918–1933*, [b.w.], [b.m.].
- Sybiracy 1918–1933* (1933), [b.w.], [b.m.].
- Wojstomski Stefan Witold (1937), przedm. Jan Stefan Skorobohaty-Jakubowski, *O Polskiej Legii Syberyjskiej – artykuły*, Monolit, Warszawa.
- Владивосток, 15 ноября 1918 года (2018), <https://lot1959.livejournal.com/95242.html> [доступ: 30.09.2025].

- Госпиталь на Эгершельде* (2019), <https://pastvu.com/p/876284> [доступ: 30.09.2025].
- Женщина-фотограф у «Метрополя»* (2018), <https://pastvu.com/p/11959> [доступ: 30.09.2025].
- Из истории застройки Эгершельда. Часть 2. Госпиталь на Экспортной и территория вокруг него* (2016), <https://noel-17.livejournal.com/11848.html> [доступ: 30.09.2025].
- Панорама японского госпиталя* (2022), <https://pastvu.com/p/1638352> [доступ: 30.09.2025].
- Парад интервентов во Владивостоке. Сентябрь 1918* (2013), <https://humus.livejournal.com/3337607.html> [доступ: 30 września 2025].
- Театральный проезд. Агентство Международного общества спальных вагонов и скорых поездов в гостинице «Метрополь»* (2023), <https://pastvu.com/p/1938855> [доступ: 30.09.2025].
- Улица Горького, 37 и 39* (2017), <https://pastvu.com/p/645381> [доступ: 30.09.2025].
- Японский госпиталь Красного Креста во Владивостоке в период интервенции* (2014), <https://yaromirr.livejournal.com/6528.html> [доступ: 30.09.2025].
- [*Vladivostok, 15 noâbrâ 1918 goda*] (2018), <https://lot1959.livejournal.com/95242.html> [dostęp: 30.09.2025].
- Gospital' na Ègeršel'de* (2019), <https://pastvu.com/p/876284> [dostęp: 30.09.2025].
- Ženšina-fotograf u «Metropolâ»* (2018), <https://pastvu.com/p/11959> [dostęp: 30 września 2025].
- Iz istorii zastrojki Ègeršel'da. Čast' 2. Gospital' na Èksportnoj i territoria vokrug nego* (2016), <https://noel-17.livejournal.com/11848.html> [dostęp: 30.09.2025].
- Panorama âponского gospitalâ* (2022), <https://pastvu.com/p/1638352> [dostęp: 30.09.2025].
- Parad interventov vo Vladivostoke. Sentâbr' 1918* (2013), <https://humus.livejournal.com/3337607.html> [dostęp: 30 września 2025].
- Teatral'nyj proezd. Agentstvo Meždunarodnogo obšestva spal'nyh vagonov i skoryh poezdov v gostinice «Metropol'»* (2023), <https://pastvu.com/p/1938855> [dostęp: 30.09.2025].
- Ulica Gor'kogo, 37 i 39* (2017), <https://pastvu.com/p/645381> [dostęp: 30.09.2025].
- Âponskij gospital' Krasnogo Kresta vo Vladivostoke v period intervencii* (2014), <https://yaromirr.livejournal.com/6528.html> [dostęp: 30.09.2025].]

Literatura

- Bagiński Henryk (1921), *Wojsko polskie na Wschodzie. 1914–1920*, Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy, Warszawa.
- Bandrowski Jerzy 1883–1940 [hasło] (1996), w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 1, red. Jadwiga Czachowska, Alicja Szalagan, wsip, Warszawa.
- Batowski Henryk (1930), *T.G. Masaryk a Polska*, „Przegląd Współczesny”, R. 9, t. 33, nr 96/98.
- Bim-Bom (2025), <https://tinyurl.com/27n7sw67> [dostęp: 30.09.2025].
- Burek Tomasz (1991), *Problemy wojny, rewolucji i niepodległości w zwierciadle prozy narracyjnej*, w: *Literatura polska 1918–1975*, t. 1: 1918–1932, red. Alina Brodzka, Helena Zaworska, Stefan Żółkiewski, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Doliwa Katarzyna (2018), „A wiosną – niechaj wiosnę, nie Polskę, zobaczę” – postawy młodego pokolenia literatów wobec odzyskania niepodległości, „Miscellanea Historico-Iuridica”, t. 17, z. 1, <https://doi.org/10.15290/mhi.2018.17.01.01>.
- Eberhardt Piotr (2017), *Poglądy geopolityczne Tomasza Masaryka*, „Przegląd Geograficzny”, t. 89, z. 2, <https://doi.org/10.7163/PrzG.2017.2.6>.
- Fic Victor Miroslav (1978), *The Bolsheviks and the Czechoslovak Legion. Origin of Their Armed Conflict. March to May 1918*, Abhinav Publication, New Delhi.
- Herrmann Marcin (2024), *Jerzy Bandrowski (1883–1940)*, „Krzysztofory. Zeszyty naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa”, z. 42.
- Kaden-Bandrowski Juliusz 1885–1944 [hasło] (1996), w: *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury. Słownik biobibliograficzny*, t. 4, red. Jadwiga Czachowska, Alicja Szalagan, wsip, Warszawa.
- Kuncewicz Piotr (1991), *Agonia i nadzieja*, t. 1: *Literatura polska od 1918*, Oficyna, Warszawa.
- Lejeune Philippe (1975), *Pakt autobiograficzny*, „Teksty”, nr 5 (23).
- Materski Wojciech (1990), *Bolszewicy i samuraje. Walka dyplomatyczna i zbrojna o rosyjski Daleki Wschód (1917–1925)*, PWN, Warszawa.
- Miłosz Czesław (1993), *Historia literatury polskiej do roku 1939*, przeł. Maria Tarnowska, Znak, Kraków.
- Muszyński Wojciech Jerzy (2019), *Białe Legiony przeciwko bolszewikom. Polskie formacje wojskowe w Rosji 1918–1920*, IPN, Warszawa.
- Pawłowski Łukasz (2009), *Czystość, brud i chaos rewolucji. O dwóch częściach „Przedwiośnia”*, „Teksty Drugie”, nr 3.
- Radziwiłłowicz Dariusz (2009), *Polskie formacje zbrojne we wschodniej Rosji oraz na Syberii i Dalekim Wschodzie w latach 1918–1920*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn.

- Sucharski Tadeusz (2012), *Rewolucyjna Rosja od środka, ale w polskich oczach*, „Przegląd Rusycystyczny”, nr 1/2.
- Suleja Włodzimierz (1981), *Propagandowe treści powieści politycznych Juliusza Kadena-Bandrowskiego*, „Dzieje Najnowsze”, R. XIII, z. 3.
- Šteidler František (1922), *Československé hnutí na Rusi*, Památník Odboje, Praha.
- Wiśniewski Jan (2004), *Ewakuacja oddziałów polskich z Dalekiego Wschodu w 1920 roku*, „Zesłaniec”, nr 16.
- Wiśniewski Jan (2017), *Kwestia polsko-czechosłowackiej współpracy wojskowej w Rosji (listopad 1917 – styczeń 1918). Koncepcje Tomáša G. Masaryka*, „Dzieje Najnowsze”, R. XLIX, nr 4, <https://doi.org/10.12775/DN.2017.4.04>.
- Wiśniewski Jan (2018), *Czesi i Rosjanie wobec organizacji polskich formacji wojskowych we wschodniej Rosji i na Syberii w 1918 roku*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie”, nr 8.
- Ziomek Jerzy (1964), *Powieść polityczna – powieść o polityce*, „Pamiętnik Literacki”, t. 55, z. 4.
- Бим-Бом – дуэт клоунов (2025), <https://tinyurl.com/zryzt9nv> [доступ: 30.09.2025].
- Дубровин Сергей (2014), *Милютинский: переулоч двух костелов. Первые католические храмы в центре Москвы, «Хронотоп XIX века. Памятники Москвы классической на карте города»*, № 4 (34).
- Гельман Вячеслав Александрович (2023), *Японская интервенция на Дальнем Востоке России*, «Вестник Бурятского государственного университета. Гуманитарные исследования Внутренней Азии», № 1.
- Иван Саблин (2020), *Дальневосточная республика: от идеи до ликвидации*, Новое литературное обозрение, Москва.
- Кулик Мариуш (2021), *5-я польская стрелковая дивизия – состояние исследований*, в: *Поляки в Сибири в конце XIX – первой четверти XX века: историографические традиции, новые направления и перспективы исследований*, ред. Томаш Амброзьяк, Светлана Анатольевна Мулина, Алетейя, Санкт-Петербург.
- Лагно Анна Романовна (2018), *Улица Мархлевского в Москве*, в: *Славяне и Россия: славяне в Москве. К 870-летию со дня основания г. Москвы. Сборник статей*, ред. Светлана Ивановна Данченко, Институт славяноведения РАН, Москва.
- [Bim-Bom – duet klounov (2025), <https://tinyurl.com/zryzt9nv> [dostup: 30.09.2025].

- Dubrovin Sergej (2014), *Milûtinskij: pereulok dvuh kostelov. Pervye katoličeskie hramy v centre Moskvy*, «Hronotop XIX veka. Pamâtniki Moskvy klassičeskoj na karte goroda», № 4 (34).
- Gel'man Vâčeslav Aleksandrovič (2023), *Âponskaâ intervenciâ na Dal'nem Vostoke Rossii*, «Vestnik Burâtskogo gosudarstvennogo universiteta. Gumanitarnye issledovaniâ Vnutrennej Azii», № 1.
- Ivan Sablin (2020), *Dal'nevostočnaâ respublika: ot idei do likvidacii*, Novoe literaturnoe obozrenie, Moskva.
- Kulik Mariuš (2021), *5-â pol'skaâ strelkovaâ diviziâ – sostoânie issledovanij*, v: *Polâki v Sibiri v konce XIX – pervoj četverti XX veka: istoriografičeskie tradicii, novye napravleniâ i perspektivy issledovanij*, red. Tereza Ambrozâk, Sergej Alekseevič Mulin, Izdatel'stvo Sankt-Peterburgskogo universiteta, Sankt-Peterburg.
- Lagno Anna Romanovna (2018), *Ulica Marhlevskogo v Moskve*, v: *Slavâne i Rossiâ: slavâne v Moskve. Nikitinskie čteniâ «Slavâne i Rossiâ» k 870-letiu so dnâ osnovaniâ g. Moskvy*, red. Sergej Ivanovič Dančenko, Institut slavânovedeniâ RAN, Moskva.]

Tomasz Ambroziak

**Between Literature and Fact – Jerzy Bandrowski's Novel
Niezwalczone sztandary as a Historical Source. Editorial Side Notes**

The article analyzes Jerzy Bandrowski's 1923 novel *Niezwalczone sztandary* (*The Unconquered Banners*) in terms of its specific use as a historical source. This work, which is a fictionalized account of the author's stay in Russia in 1918, provides a wealth of factual information about the process of creating Polish armed units in eastern Russia. However, it is sometimes inaccurate or erroneous. Moreover, the author presents his own subjective point of view on the process of forming Polish troops in Siberia, and the book is largely polemical in nature, criticizing the 5th Polish Rifle Division (Siberian) and its cooperation with the Czechoslovak army. For this reason, despite the novel's undoubted value as a source, a high degree of caution should be exercised when using it in historical research.

Keywords: Polish interwar prose; Siberia; Russia; 5th Siberian Division; Czechoslovak Corps.

Tomasz Ambroziak – dr; zainteresowania badawcze: historia Wielkiego Księstwa Litewskiego, system parlamentarny Rzeczypospolitej Obojga Narodów, edytorstwo źródłowe, dzieje Polaków w Rosji i na Syberii. Ważniejsze publikacje: *Pod skrzydłami Instytutu Polskiego. „Biblioteka Polsko-Syberyjska” w latach 2017–2025* (2026), *Akta sejmikowe województwa wileńskiego (1566–1655)* (2024; opracowanie wraz z Tomaszem Kempą), *Zgromadzenia szlacheckie dokonujące wyboru kandydatów na woźnych sądowych w województwie wileńskim w latach 1604–1616 w świetle korespondencji urzędowej wojewody wileńskiego Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”* (2023), *The Necessity to reexamine the question of Lithuanian particularism during the reign of Sigismund III and Władysław IV* (2014), *Rzeczpospolita w litewskich instrukcjach sejmikowych w latach 1587–1648. Próba analizy terminologicznej* (2013). Adres e-mail: tomasz.ambr@gmail.com.